Nr. 313 Kraków, Czwartek 26 sierpnia 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cnt. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Zwycięstwa pod Brześciem. Akcya w kierunku Kobrynia.

Urzędowo donoszą 25 sierpnia: **Wiedeń**, 26 sierpnia.

Wojska arcyksięcia Józefa Ferdynanda i generała Kövesa wraz z sprzymierzonymi wypierają nieprzyjaciela wśród ciągłych walk w kierunku Leśnej.

Także opór walczących jeszcze na południowym zachodzie od Brześcia Litewskiego Rosyan został złamany. Zostali przez dywizye generała Arza i przez niemieckie wojska odrzuceni do pierścienia fortecznego. Na północny wschód od Włodawy wpędzają niemieckie wojska nieprzyjaciela co raz głębiej w strefę lasów i bagien. Kawalerya generała zbrojmistrza Puhallo posuwa się naprzód z obu stron gościńca, prowadzącego z Kowla do Kobrynia. Huzary honwedów zajęli szturmem oszańcowaną wieś przy linii kolejowej Kowel—Brześć Litewski.

Między Włodzimierzem Wołyńskim a granicą bessarabską panuje spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Pomyślne walki nad Narwią i Bugiem.

9000 jeńców. — Przełamanie wysuniętych pozycyj Brześcia Litewskiego.

Urzędowo donoszą dnia 25 sierpnia: **Berlin**, 26 sierpnia.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Na północ od Niemna wzięto podczas pomyślnej walki w okolicy Birsze 750 Rosyan do niewoli. Armia generała Eichhorna posunęła się wśród walk zwycięsko dalej na wschód. Wzięto do niewoli 1850 Rosyan i zdobyto kilka karabinów maszynowych. Armia generała Scholza dotarła do Berszówki, zajęła Knyszyn i przekroczyła na południe od Tykocina Narew. Armia generała Gallwitza wymusiła na gościńcu Sokoły—Białystok przejście przez Narew. Prawe skrzydło tej armii, po odrzuceniu nieprzyjaciela, dotarło aż do Orlanki i wzięło przeszło 4700 jeńców, w tem 18 oficerów, oraz zdobyło 9 karabinów maszynowych.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nieprzyjaciel usiłował wczoraj nadaremnie zatrzymać nasz pościg. Zaatakowano go i odrzucono do Białowieskiej puszczy. Na południe od puszczy dotarły nasze wojska do okolicy na wschód od Wierzchowicz. Wzięto przeszło 1700 jeńców.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena zbliża się, postępując za pobitym nieprzyjacielem, do wyżyn na zachodnim brzegu Leśni (na północ od Brześcia Litewskiego).

Na froncie południowo-zachodnim Brześcia Litewskiego koło Dobrzynki przełamały wczoraj wojska austro-węgierskie wysunięte pozycye twierdzy.

Na wschodnim brzegu Bugu na północny wschód od Włodawy posuwają się części armii generała Linsingena wśród walk dalej na północ.

Naczelne kierownictwo armii.

Odrzucenie nowych ataków włoskich.

Urzędowo donoszą dnia 25 sierpnia: **Wiedeń**, 26 sierpnia.

W odcinku płaskowzgórza Doberdo została nieprzyjacielska piechota, która się usadowiła na południowym zboczu Monte sei dei Busi, zmuszona naszym ogniem działowym do pospiesznego opuszczenia swych stanowisk. Nasz front na południowy zachód od San Martino stał znowu pod ogniem ciężkiej artyleryi. W południe przystąpili tu Włosi do nowego ataku, który, podobnie jak onegdajsze wypady, w pobliżu naszych linij obronnych został odparty. Pod przyczółkami mostowymi Gorycyą i Tolmein, oraz na obszarze Krny panował względny spokój. Natomiast trwa ożywiona działalność nieprzyjaciela koło Flitsch i Raibl.

Na granicznym obszarze tyrolskim rozwinęły się w kilku miejscach walki. Wczoraj późnym wieczorem rozpoczęła nieprzyjacielska piechota pochód na północny odcinek płaskowzgórza Lavarone. Dziś rano został ten atak odrzucony. Po obu stronach gościńca Tonale wykonało kilka włoskich batalionów z brzaskiem dnia atak. Walka tu jest jeszcze w toku. Walki działowe trwają dalej prawie na całej granicy tyrolskiej.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Walki w Wogezach.

Berlin, 26 sierpnia.

Wielka główna kwatera donosi 25 sierpnia: (BK). W Wogezach odparto granatami ręcznymi nieprzyjacielski atak na Schratzmännle. Na południowy wschód od Sondernach odebrano z powrotem część utraconego 17 b. m. kawałka okopu.

Na terenie bałkańskim.

Wiedeń, 26 sierpnia.

N... (BK). Z kwatery prasowej wojennej donoszą: Na froncie południowo-wschodnim zaznaczyć należy ciągłe utarczki, a miejscami mierny ogień działowy. Koło Zemunia przy podobnej okoliczności artylerya serbska żywo, lecz bezskutecznie ostrzeliwała łódź patrolową austro-węgierską. Często widać lotników nad Banatem. Przy tych wzlotach lotnicy nieprzyjacielscy bezwzględnie biorą kurs także ponad obszarem rumuńskim. Na granicy czarnogórskiej mniejsze oddziały nieprzyjacielskie koło Bileca i na wschód od Trebinje usiłowały wykonać atak, aby napaść na nasze straże polowe, zniszczyć telefony i zbiory z pól. Wszystkie te usiłowania ze stratą dla nieprzyjaciela odparto.

Po zatopieniu „Arabica".

Londyn, 26 sierpnia:

(BK.). Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Ambasador niemiecki przesłał na podstawie instrukcyj, otrzymanych z Berlina, następujący telegram do departamentu stanu: o zatopieniu „Arabica" nie nadeszła jeszcze żadna oficyalna wiadomość. Rząd cesarski ufa, że rząd Stanów Zjednoczonych nie zajmie jeszcze ostatecznego stanowiska na podstawie sprawozdań, które nadeszły tylko z jednej strony, a które, zdaniem rządu cesarskiego, nie mogą się zgadzać z rzeczywistością, lecz także Niemcom da sposobność do wysłuchania ich. Mimo że rząd cesarski nie wątpi w dobrą wiarę świadków, których oświadczenia podała prasa europejska — należy uwzględnić, że oświadczenia zostały złożone pod wpływem wzburzenia, wskutek czego można odnieść łatwo fałszywe wrażenia. Gdyby rzeczywiście Amerykanie zginęli, to to naturalnie stałoby w przeciwieństwie z tem, cośmy zamierzali. Rząd cesarski nadzwyczajby nad tem ubolewał i wyraża Ameryce swe gorące sympatye.

Nowy Jork, 26 sierpnia.

(BK.). Według wiadomości z Waszyngtonu, oświadczył rząd, że jest zdecydowany **unikać zerwania**, o ile to w sposób honorowy będzie się mogło stać. Przypuszczają, że rząd nie zamierza ignorować oświadczeń rządu niemieckiego, jak np. oświadczenia, że Niemcy przez zatopienie „Arabica" nie zamierzały wcale nierespektować praw amerykańskich.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 26 sierpnia.

(BK.). Parlament w dalszym ciągu dyskusyi nad zarządzeniami gospodarczemi na czas wojny przyjął rezolucyę w sprawie utworzenia przy współudziale posłów parlamentu centrali dla zaopatrywania środkami żywności. Centrala ma mieć prawo konfiskaty środków żywności i wywłaszczania, by oddać środki żywności związkom komunalnym.

Dalej przeciw głosom prawicy i części narodowo-liberalnych przyjęto rezolucye, domagające się natychmiastowej rewizyi ordynacyi żołdu wojennego, jakoteż w sprawie jak najszybszego przedłożenia projektu ustawy o żołdach wojennych, mimo że sekretarz skarbu i zastępca ministra wojny oświadczyli, że rewizya w czasie wojny jest niemożliwą. Następne posiedzenie jutro.

Ultimatum Włoch do Abisynii?

Wiedeń, 25 sierpnia.

Jak donosi turyński dziennik „Stampa", wykroczenia przeciwko Włochom w Abisynii przybrały wielkie rozmiary tak, iż należy się spodziewać, że Włochy wyślą ultimatum do Abisynii.

Z nastrojów francuskich.

Le Creuzot, 26 sierpnia.

(BK). Jak donosi agencya Havasa, w przemowie do robotników fabryk broni w Creuzot oświadczył podsekretarz Thomas (socyalista), że jest zadowolony z osiągniętego rezultatu. Wynik jest niesłychany, ale przecież jeszcze nie wystarcza, trzeba go jeszcze powiększyć. Praca jest obecnie zorganizowaną, zaufanie kraju z dnia na dzień wzrasta. T h o m a s wezwał robotników, by podwoili swe usiłowania. Obecnie każdy ma obowiązek ponosić jak największe ofiary. Thomas dodał: Mówimy o zwycięstwie, ponieważ wskutek ciągłego napięcia sił nabraliśmy pewności w nasze zwycięstwo. Niemcy próbują obecnie zadać cios decydujący Rosyi, ponieważ czują, że muszą szybko zwyciężyć, w przeciwnym razie będzie to dla nich niemożliwem. Z tego wynika, że Niemcy sprawę przegrali. Towarzysze, na was liczymy, byśmy zwycięstwo mogli osiągnąć.

Jeden z przewódców robotników angielskich John Hodge, członek Izby gmin powrócił do Londynu z Paryża, gdzie starał się uspokoić przewódców robotników francuskich co do stanowiska związków robotników angielskich w sprawie sporządzania amunicyi; ostatnie strejki w Anglii wywołują bowiem we Francyi zaniepokojenie, Hodge

miał polecenie oświadczyć, że Anglia równie pilnie pracuje dla armii sprzymierzonych jak Francya, tak że obawy są nieuzasadnione.

Kronika wojenna.

Bazylea. „National Ztg.“ donosi z Petersburga: Brat króla serbskiego ks. Arsen Karageorgiewicz został w walkach kawaleryi między Bugiem a Narwią ciężko zraniony i przewieziony do Kijowa.

Klęska Rosyi.

Sytuacya ogólna.

Zdobycie Kowla przez kawaleryę armii Puhalla ma duże znaczenie strategiczne. Przez to bowiem — donosi Kirchlehner do „Reichspost“ — przerwano bezpośrednie połączenie kolejowe pomiędzy Brześciem a Rosyą południową (Rusią). Rosyjska grupa północna została oddzielona od południowej. W ten sposób urzeczywistniono powtarzany zazwyczaj we wszelkich teoretycznych rozważaniach postulat zasadniczy wojny z Rosyą. Przygotowanie rosyjskiej armii do wojny, które się odbywało w ciągu szeregu miesięcy przed wojną, przeszkodziło na początku wojny urzeczywistnieniu tego, obecnie wreszcie urzeczywistnionego postulatu.

Omawiając zdobycie Kowla, pisze ... z „N. Fr. Presse“ o wielkiem znaczeniu tej akcyi. Kowel znajduje się na południowo-zachodnim skraju olbrzymich bagien Prypeci (poleskich). 5 linij kolejowych łączy się w Kowlu, który jest jednym zanajważniejszych węzłów kolejowych zachodnio-rosyjskich. Znaczenie tego centrum komunikacyjnego tkwi także w tem, że na setki kilometrów w kierunku wnętrze Rosyi, jest jedynem poważnem połączeniem torytoryum Niemna z Wołyniem; linia prowadząca przez Polesie z węzłem w Sarnach, jest tylko jednotorową. Połączenie Brześcia z trójkątem twierdz (Równo, Dubno, Łuck) południowych zostało przerwane i może odbywać się tylko albo przez Polesie (Sarny) albo na liniach okrężnych jeszcze gdzieś dalej w głębi.

Kowel może być także dobrym punktem oparcia dla opanowania wyjść defilowych z Polesia. Pozatem zdobycie Kowla może wywrzeć duży wpływ na siły rosyjskie, trzymające się jeszcze we wschodniej Galicyi. W ten sposób wołyński teren wojny ponownie skupia ogólne zainteresowanie na sobie.

Co zaś do Brześcia, to akcya przeciw tej fortecy rozwija się normalnie. Akcya Puhalla na Kowel i 11-stej armii pod Piszczą broni atakujące twierdzę armie od ewentualnych rosyjskich prób kontrofenzywnych. Zdobycie Kowla uniemożliwia oczywiście nagłe wywagonowanie w tem miejscu znacznych mas rosyjskiego wojska, co ewentualnie mogłoby nastąpić.

Akcya oblężnicza skutecznie postępuje dalej. Zdobycie fortyfikacyj Kopytowa (14 klm. od mostów brzeskich) umożliwia już ostrzeliwanie fortów Brześcia z ciężkich dział. Los Brześcia przypieczętowany będzie tem wcześniej, im prędzej ciężką artyleryę sprowadzi się z pod Modlina.

Energicznie rozwijają się operacye na północ od twierdzy, gdzie rzeczułki Pulwa, Koterka, Leśna pozwoliły Rosyanom znakomicie wykorzystać teren pod względem fortyfikacyjnym. Oddziałom arcyks. J. Ferdynanda i Kövesza udało się jednak, jak wiadomo, odcinki Pulwy i Koterki zdobyć odrzucając nieprzyjaciela na Leśną. Jednocześnie armia ks. Leopolda, operująca dalej na północ, odrzuciła Rosyan za Bielskiem ku puszczy białowieskiej już na tyłach odcinka Leśny.

Dzisiejsze telegramy przynoszą nowe bardzo pomyślne wieści o akcyi pod Brześciem i przełamania rosyjskiego stanowiska.

Przed bramami Rygi.

„Nationalztg“ donosi za dziennikiem rosyjskim „Gołos Moskwy“, że walki w okolicach Rygi stają się coraz bardziej zacięte. Ogień działowy niemiecki znacznie uszkodził rosyjskie fortyfikacye ziemne. Wybrzeża i kanały Rygi otoczyli Rosyanie barykadami, aby zmniejszyć skutki ewentualnego ostrzeliwania z morza. Wstęp do właściwego portu został zagrodzony przez zatopienie parowca handlowego.

„Köln. Ztg“ stwierdza, że niemiecka akcya w zatoce ułatwi ewentualny atak **w kierunku Petersburga**. Ostrzeliwanie wysp Alandzkich itd. było zapewne akcyą wywiadowczą w kierunku zatoki Fińskiej. Próby angielskich łodzi podwodnych przeniknięcia do morza Bałtyckiego wskazują, że Rosyanie czują się na tem morzu niepewni.

Walki w zatoce ryskiej.

(BK). Biuro Wolffa donosi: Dowiadujemy się z miejsca miarodajnego: W ostatnich dniach bywają z angielskiej i rosyjskiej strony o zajściach w zatoce ryskiej w czasie od dnia 15 do 21 sierpnia, które zakończyły się wypędzeniem rosyjskich morskich sił zbrojnych, rozszerzane wiadomości, sprzeciwiające się prawdzie. Jest w tych wiadomościach mowa o wielkiej bitwie, oraz zawartem jest twierdzenie, że Rosyanie odnieśli wielkie świetne powodzenie, że wypędzili Niemców, zadawszy im przedtem wielkie straty. Nie wdając się w szczegóły rosyjskiego przedstawienia, stwierdzonem zostaje wyraźnie jeszcze raz:

Siły morskie niemieckie, które wtargnęły do zatoki ryskiej, znalazły tam tylko mniejsze rosyjskie siły, które częściowo zostały zniszczone, częściowo wypędzone, więc o wielkiej bitwie morskiej nie może być wcale mowy.

Strat po stronie niemieckiej poza wymienionemi w urzędowym komunikacie nie było. Żaden większy okręt ani krążownik nie zatonął ani też nie został poważnie uszkodzony. W tym kierunku wszystkie rosyjskie doniesienia są wymysłem.

O odpartem usiłowaniu wylądowania koło Pernau nie może być mowy, gdyż ani taka próba nie została rozpoczętą ani też nie była zamierzoną.

Zdobyte przez Rosyan rzekomo okręty są parowcami, które zostały przez nas zatopione celem zamknięcia dróg żeglugi.

Prasa trójsojuszu o sytuacyi.

(BK). „Rappel“ i „Guerre sociale“ bardzo pesymistycznie omawiają sytuacyę armii rosyjskiej. „Rappel“ pisze: Nigdy Rosyi nie groziło takie niebezpieczeństwo. Armiom rosyjskim grozi rozerwanie na dwie części. Rosyi grozi niebezpieczeństwo, że przez szereg miesięcy nie będzie w wojnie odgrywała żadnej roli.

„Guerre sociale“ piszą: Niemcy zamierzają dokonać błyskawicznego marszu na Mińsk. Linia kolejowa do Wilna i Petersburga prawie już jest odcięta. Biada, jeżeli dwie inne linie zostaną przerwane. Byłoby to największą katastrofą wojskową w historyi świata. Nawet optymistyczny „Figaro“ przyznaje, że „są to poważne, przygniatające serce godziny“, jakie obecnie się przeżywa.

Z Rosyi.

„Frankfurter Zeitung“ donosi, iż fabrykę gumy Prowodnik, którą przeniesiono niedawno z Rygi do Charkowa, przeniesiono obecnie aż na Urał.

Z Warszawy.

W dniu 22 sierpnia odbyło się w pałacu Krasińskich i w pałacu Paca otwarcie wyższych sądów polskich w Warszawie: sądu głównego i trybunału. W uroczystości otwarcia sądów i objęcia w posiadanie gmachów wziął udział szereg przedstawicieli sądownictwa, mianowanych z pośród palestry.

Władze niemieckie w Warszawie wydały rozporządzenie, iż w razie braku innego pomieszczenia, wojsko niemieckie zajmować będzie te umeblowane mieszkania prywatne, których właściciele wyjechali z Warszawy. Na zasadzie tej zajęli Niemcy między innemi mieszkania pp. Romana Dmowskiego i Franciszka Nowodworskiego. Za przykładem Warszawy, w której w stosunkowo krótkim czasie uruchomione zostało sądownictwo obywatelskie, rozpoczęło już organizacyę sądownictwa w całym kraju.

W wielu sklepach spożywczych w Warszawie rozpoczęto sprzedaż bitych gołębi. Za sztukę płaci się 40—50 kop.

Władze niemieckie zaprowadziły zaraz po zajęciu Warszawy komunikacyę telefoniczną między Warszawą a Berlinem, umożliwiającą porozumienie się ustnie między innemi z Poznaniem i Toruniem. Używanie tego telefonu dozwolone jest tylko dla osób wojskowych.

Do władz niemieckich w Warszawie udali się reprezentanci przemysłu dla zbadania, jakie stanowisko zajmują te władze wobec sprawy odbudowania przemysłu polskiego. Major Oechelhaeuser, kierownik warszawskiego wydziału gospodarczego, oświadczył przedstawicielom przemysłu, że władze niemieckie zachowują się życzliwie względem przemysłu, który będzie również zużytkowany dla potrzeb armii niemieckiej. Prosił on też Tow. przemysłowców o wydelegowanie stałego przedstawiciela w celu porozumienia się w sprawach przemysłu.

Jak donoszą pisma o ostanich chwilach pobytu Rosyan w Warszawie, w hotelu „Pretorya“ urządził sobie „kancelaryjkę przedewakuacyjną“ jakiś pomysłowy rewirowy. Zgromadził on wielką liczbę biletów wojskowych t. zw. czerwonych, t. j. pospolitaków pierwszej kategoryi i zawezwawszy w środę osoby zainteresowane proponował im wykupienie ich. Po stawieniu się interesanta zaczynał się targ:

— Chce pan otrzymać z powrotem bilet, proszę 300 rubli.

— Ależ panie naczelniku?!

— No to dwieście! Tylko prędko, zaraz. No sto pięćdziesiąt...

Punkt o godz. 11 „kancelaryjka“ została zamknięta, pozostałe „bilety“ niewykupione, porzucone na stole i pan rewirowy podążył dorożką na dworzec „petrogradskij“.

Obecni przy „czynnościach“ p. rewirowego ludzie opowiadają, żo w ciągu dwóch do trzech godzin zebrał on w ten sposóo około 6.000 do 8.000 rubli.

KRONIKA.

Przegląd pospolitaków. Dzisiaj kończy się przegląd pospolitaków, urodzonych w roku 1872, a jutro rozpoczyna się przegląd pospolitaków, urodzonych w r. 1873.

Z teatru ludowego. We czwartek o godz. 6 wieczorem danym będzie „Kopciuszek“, widowisko fantastyczne w 9-ciu obrazach, znakomicie wystawione, o którem marzą wszystkie dzieci w Krakowie.

Ze Lwowa. W poniedziałek 23 sierpnia ukazał się nad Lwowem samolot rosyjski z dwoma lotnikami. Okrążywszy miasto, samolot ostrzeliwany gęsto, zatrzymał się nad dworcem Podzamcze, gdzie lotnicy rzucili trzy bomby. Jedna z bomb trafiła w wagon i zabiła znajdujących się wewnątrz czterech funkcyonaryuszy, druga spadła obok mostu na Zięsieniu. Trzecią bombę rzucił samolot na dziedziniec jednej z realności na ul. Zborowskich. Wskutek wybuchu bomby wyleciały wszystkie szyby w szerokim promieniu od miejsca wybuchu. Samolot odleciał następnie w kierunku Dublan.

„Kuryer Wiedeński“ podaje szereg szczegółów o losie prezydenta dra Rutowskiego w Kijowie: Prezydent Rutowski mieszka w „Grand Hotelu“, ma tam dwa pokoje. Jest zdrów, dobrej myśli i obiecano mu powrót do kraju. Pozostaje na zupełnie wolnej stopie, niczem nie krępowany. Musiał złożyć przyrzeczenie, że nie opuści miasta, dopiero na tej podstawie uzyskał bezwzględną wolność ruchów. Osoba jego jest otoczona czcią i szacunkiem. Podobnie jak we Lwowie, jest w Kijowie serdecznym opiekunem rzeszy polskiej, a potrzebującym urzędnikom magistratu lwowskiego wypłaca pensye. W Kijowie utworzono komitet polski i żydowski, który troszczy się o wychodźców. Każdy z zakładników, wywiezionych ze Lwowa pobiera 4 ruble dziennie, ma też osobne mieszkanie, jest jednak o tyle skrępowany, że wieczorem musi być w swojem mieszkaniu.

Przewodniczący rejonów we Lwowie i mężowie zaufania, pracujący przy rozdawnictwie chleba, otrzymali odznaki płócienne z napisem: „*Pro publico bono*“.

W sklepach miejskich we Lwowie sprzedaje się obecnie chleb z mąki tak stęchłej, iż niejednokrotnie nie można go spożywać. Wywołuje to powszechne skargi. Sprzedawanie chleba z takiej stęchłej mąki — zarekwirowanej zapewne z prywatnych piwnic — urąga oczywiście najprostszym przepisom sanitarnym.

W sklepach miejskich rozpoczęto już sprzedaż mleka skondensowanego słodzonego, którego cena będzie wynosić 1 kor. 50 hal. za puszkę. Mleka tego nadszedł do Lwowa cały wagon. Nadesłano też 2 wagony cukru oraz 9 wagonów mąki.

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

Z Lublina.

Rosyanie nie poprzestawali tylko na rusyfikowaniu Lublina — pisze tow. Schulz, sprawozdawca „Arbeiter-Ztg“ — lecz starali się go odciąć zupełnie od niebezpiecznych wpływów z zewnątrz, tj. od Galicyi. Między Lubelskiem a Galicyą stworzono formalny kordon. Ani jedna droga, ani jednak linia kolejowa nie prowadziła do granicy austryackiej. Z Lublina do Lwowa jechało się prawie tak samo długo, jak do Petersburga. Lecz Lublin mimo tego, a może właśnie dzięki temu, stał się środowiskiem ruchu niepodległościowego przeciw Rosyi.

W Lublinie działali podczas rewolucyi nietylko robotnicy z P. P. S. (Lublin bowiem jest dosyć przemysłowem miastem i posiada fabryki cukru, cementu, maszyn, browary i gorzelnie), lecz także inteligencya i część mieszczaństwa. A nawet część szlachty popierała moralnie ruch rewolucyjny, chociaż społeczne cele P. P. S. były dla niej obce i wrogie. Od roku 1906 rozwija się w Lublinie tajny ruch strzelecki, który utrzymywał żywe stosunki z organizacyami strzeleckiemi w Galicyi i przyłączenie się tego ruchu do polskich Legionów było oddawna przygotowane.

P. P. S. zajęła się agitacyą w okolicach Lublina także wśród chłopów i umiała w stosunkowo krótkim czasie obudzić w nich nienawiść do swych ciemięzców. Nienawiść ta okazała się obecnie w zaciętym oporze, jaki stawiała ludność wiejska wobec rosyjskiego rozkazu opuszczania kraju i przyłączania się do cofającej się armii rosyjskiej. Wielu chłopów uciekło do Lublina i tam ukryło się. Większa jednak część schroniła się do lasów. W okolicach, miejscowości Piaski obozowało pod gołem niebem około 200.000 ludzi, mężczyzn, kobiet i dzieci. Było to ogromnie ciężkiem zadaniem ukryć tak ogromne masy ludzi, wojska bowiem rosyjskie znajdowały się we wszystkich stronach. Na brzegach lasów stawiali chłopi forpoczty, które miały donosić o zbliżaniu się wojsk austryackich. Gdy tylko ukazały się wojska austryackie, chłopi wychodzili masowo z lasów i powracali do swych siedzib.

Policya rosyjska chciała wywieźć z Lublina tylko ludzi zdolnych do broni i w tym celu wydała zarządzenie, iż wszyscy obowiązani do służby w pospolitem ruszeniu mają udać się do miejscowości Prużan. Lecz rozkaz pozostał tylko rozkazem, albowiem liczba tych, którzy go usłuchali, była znikomo małą. Wszyscy chcieli uniknąć rekrutacyi, chociaż Rosyanie ogłosili, iż leży ona w interesie ludności, ponieważ później wszystkich zdolnych do broni mężczyzn Austryacy wcielą do swej armii. Mieszkańcy Lublina wiedzieli jednak, iż to jest kłamstwem, a z drugiej znów strony sami chcieli walczyć z Rosyą, czego najlepszym dowodem, jak wiele młodzieży lubelskiej wstąpiło do Legionów, gdy te wkroczyły do miasta.

Z pobytu Rosyan w okolicy Dębicy.

II.

Jakimi mistrzami „Burki“ byli w poszukiwaniu za ukrytymi w domach uchodźców przed inwazyą, pieniądzmi dowodzi fakt, że wszystkie zagrzebane w piwnicach dębickich domów pieniądze i kosztowności — prawie wyłącznie żydowskich kupców — zostały przez nich wydobyte i zabrane. „Burki“ kpili sobie z chłopów, że są tacy biedni, a nie wiedzą, że tak dużo pieniędzy bez właścicieli jest w Dębicy. Tak n. p. jeden z „Burków“, przybyłych co dopiero do Dębicy, a będący na kwaterze u Moskala w Kawęczynie, kpił sobie z ostatniego temi słowy: „Wy taki biedny, jesteście tutejszy, ale nie macie nic i wcale nie wiecie ile tu w Dębicy pieniędzy, a my dopiero wczoraj tu przyszli i dziś już znalazłem 12.000 K!“ Przytem pobrzękiwał pieniądzmi. Spryt „Burków“ w odnalezieniu zagrzebanych przez uchodźców pieniędzy polegał na tem, że rozlewali oni w piwnicach wodę i następnie w tych miejscach kopali i ryli, gdzie rozlewana przez nich woda najszybciej wsiąkała. W ten sposób nigdy się oni w swych rachubach nie omylili.

Opukiwali oni nadto bardzo skrupulatnie podłogę kolbami lub t. zw. „ładsztokami“, od karabinów, a odgłos opukiwanej podłogi decydował o jej wyrywaniu, gdy zdradzał ewentualne pod podłogą schowki.

Na wsi u chłopów poszukiwali, oni za ukrytymi pieniądzmi w siennikach, pod strzechami chat, a nawet w t. zw. „duszach“ u mioteł. N. p. u pewnej starej kobieciny, wdowy, w Nagoszynie znaleźli „Burki“ w pręcianej starej miotle kilkanaście, przez ową kobiecinę, tam schowanych koron. Znajdowali się między nimi oczywiście także porządni ludzie, którzy na osobności mówili chłopom: „Proście Boga, by wasi wygrali obecną wojnę“. Byli to Polacy.

Rosyanie obiecywali chłopom za ujęcie jeńca austryackiego nagrodę 35 rubli, a ukrywającym jeńców grozili wysłaniem na Sybir. Nie zdarzył się jednak ani jeden wypadek wykrycia jeńca, a było ich bardzo dużo przebranych, jako parobków. Za ukrywanie jeńca wywieźli Rosyanie naczelnika gminy Korzeniów; jeńca tego sami poznali.

Wreszcie dnia 9 maja przedpołudniem uciekli Rosyanie naprzód z Dębicy wzdłuż Wisłoki ku Kendzierzu i Pustyni, a następnie ku Kozłowu w kierunku linii kolejowej Dębica-Tarnobrzeg-Rozwadów i wieczorem tego samego dnia był powiat ropczycki, w swej północnej i zachodniej części zupełnie oczyszczony z Rosyan.

Przy tych walkach w Kendzierzu pękły dwa szrapnele nad domem tow. Szydlika. Ale chybiły celu, natomiast zraniły dwóch żołnierzy i jednego zabiły. Znów na północnym końcu tej samej wsi spalili Rosyanie, przy swem cofaniu się, 10 domów, podpalając je zapałkami. Chłopi błagali ze łzami w oczach sołdatów, by pozwolili przynajmniej pościel wynieść z chałup, ale nadaremno.

Zniszczeniem i rabunkiem znaczyło swą drogę wojsko carskie. *msz.*

Wojna z Rosyą.

Rosyanie opuszczają Brześć Litewski?

Sprawozdawca „Daily Chronicle“ donosi, iż Rosyanie wywożą obecnie z największym pośpiechem z Brześcia Litewskiego wszystkie zapasy środków żywności, broni i materyałów wojennych i przygotowują się na opróżnienie twierdzy.

„Aftenposten“ donosi, iż w niedzielę ukazali się nad Brześciem Litewskim lotnicy niemieccy. Rzucili oni bomby, które zabiły wiele osób.

Przecięcie linii kolejowej Brześć Litewski-Kijów.

Armia rosyjska, wskutek zdobycia Kowla, ważnego punktu węzłowego kolei żelaznych na południowy wschód od Brześcia Litewskiego, została rozerwaną na dwie części. Siły rosyjskie, znajdujące się na północ od linii kolejowej Chełm—Kowel, zostały oddzielone od sił znajdujących się na południe od tej linii.

Ostatni ten sukces sprzymierzonych ma ogromne znaczenie, ponieważ oddzielone od siebie części wojsk mogą dopiero po dłuższem krążeniu połączyć się w głębi Rosyi, przyczem wszelki dowóz i nowe ugrupowanie się prawie niemożliwe. Armia rosyjska w razie dalszego odwrotu będzie miała poza sobą ogromne błota poleskie, które będą stanowić poważną przeszkodę dla Rosyan.

Rosyanie opuszczają Brody i Tarnopol?

„Utro Rossii“ donosi, iż Rosyanie opróżnili z cywilnej ludności miasta Tarnopol i Brody. Opróżnienie to nastąpiło nie z powodu pochodu sprzymierzonych na Brześć Litewski, lecz ponieważ w danej chwili byłoby rzeczą w najwyższym stopniu nierozsądną bronić obszaru, który nie ma zupełnie wartości strategicznej, a który wymaga wielkiej ilości wojsk, potrzebnych na innych, ważniejszych punktach frontu. Naturalnie, jest rzeczą bolesną opuszczać te obszary, jednak rząd rosyjski nie może uważać na takie „sentymentalizmy“, ponieważ w chwili obecnej trzeba stanowczości i męstwa.

Rosyanie blokują porty rumuńskie.

Dzienniki bukareszteńskie donoszą, iż rosyjskie łodzie torpedowe urządziły formalną blokadę rumuńskiego portu czarnomorskiego Mangalii. Rosyanom chodziło głównie o przeszkodzenie wywozowi nafty. Dwa rumuńskie żaglowce, naładowane naftą, musiały przez cały miesiąc przebywać w porcie, ponieważ rosyjskie łodzie torpedowe nie chciały ich przepuścić. Dopiero w ostatnich dniach udało się im wypłynąć, lecz rosyjski okręt wojenny, dowiedziawszy się o tem, puścił się za nimi w pogoń.

Rozruchy w Moskwie.

„Kreuzzeitung“ donosi z Sztockholmu: W Moskwie były znów rozruchy. Rozpoczęły się one zaraz po zdobyciu Warszawy i zwrócone były głównie przeciwko Niemcom, osobom podejrzanym o niemieckie pochodzenie i Finlandczykom. Po 10 sierpnia straciły jednak rozruchy charakter wyłącznie antyniemiecki, a przybrały charakter rewolucyjny. Nowy naczelnik policyi w Moskwie Andrejewicz wydał odezwę do ludności, obwieszczając, iż stan oblężenia jest już proklamowany i wszelkie wykroczenia będą surowo karane.

Obce siły i wpływy we Francyi.

Biorąc taką rubrykę pod uwagę, trzeba mieć na myśli nietylko owe 10 departamentów francuskich, które znajdują się w okupacyi niemieckiej.

Calais i spory pas na północy Francyi, jako podstawa operacyjna i teren lądowania sprzymierzonych z Francyą wojsk angielskich — został zalany przez Anglików, którzy tam potworzyli różne własne urzędy i zupełnie bezceremonialnie obchodzą się z ludnością francuską z umotywowaniem, że musi się ona podporządkowywać interesom wojskowym.

Wkońcu zaregestrować można i próbę amerykańskich krezusów zdobycia głosu w sprawie przemysłu militarnego na potrzeby wojsk francuskich.

Potentat stalowy, stojący na czele Bethlehem Steel Company — Charles Schwab nabył niedawno paryski dziennik „Journal“ za olbrzymią cenę jakoby 26 milionów franków.

Naczelnym redaktorem tego pisma został senator Humbert, nawołujący ustawicznie do jak największego zgromadzania broni i amunicyi.

Rzecz wiadoma, że fabryki miejscowe, a przedewszystkiem światowa firma francuska Schneider z Creuzot, nie są w stanie nadążyć zamówieniom, że przemysł amerykański musi uzupełniać wiele luk.

Jednakże zamorski potentat uznał za właściwe mieć mimo to jeszcze swój podręczny organ w Paryżu, ażeby posiąść bezpośredni wpływ na dostawy, zwłaszcza, że we Francyi omawianą jest żywo sprawa rozszerzania własnej fabrykacyi.

W ten sposób, w najintenzywniejszym dziś dziale przemysłu państw wojujących — w dziale wyrobu broni i amunicyi — próbują Amerykanie silną stopą stanąć we Francyi.

Tak posuwa się polityczne i przemysłowe uszczuplanie stanowiska Francyi.

Stosunki zdrowotne w powiecie krakowskim.

Stosunki zdrowotne w powiecie krakowskim, na czele organizacyi sanitarnej którego stoi lekarz dr Walery Momidłowski — są na ogół dosyć dobre. Szczególnie w ostanim czasie dzięki odpowiednim zarządzeniom i energicznej akcyi władz sanitarnych wiele zmieniło się na lepsze. Ponieważ po-

wiat krakowski obejmuje około 100 gmin, więc stosunki zdrowotne muszą być na tak znacznym obszarze bardzo różnorodne. I tak epidemia **czerwonki** panuje tylko w zachodnich gminach nadwiślańskich i to już od 2 lat. Szczególnie w pięciu gminach tej okolicy liczba wypadków czerwonki jest dosyć znaczna. Powodem panowania czerwonki jest brak studzien oraz czerpanie wody z nieczystych niejednokrotnie potoków.

Wypadki **tyfusu** brzusznego i ospy zdarzają się w powiecie sporadycznie i wszędzie są tłumione w zarodku. Starostwo krakowskie od czasu skonstatowania prątków cholerycznych w Wiśle, wydało, podobnie jak miejski urząd zdrowia w Krakowie, zakaz picia wody i pojenia bydła w rzece i koni. Większą ilość wypadków **ospy** skonstatowano w 4 gminach, a tyfusu w jednej tylko gminie.

Zdrowotność w gminach wiejskich zależną jest prawie wyłącznie od dobrych **studzien**, dlatego należałoby zająć się tą tak ważną kwestyą jak najenergiczniej. Kwestyę zdrowotności najlepiej rozwiązała gmina Bronowice Wielkie, uchwalając znaczną sumę na budowę własnych wodociągów, lecz niestety, wojna stanęła na przeszkodzie zrealizowania tego chwalebnego dzieła.

Co do szczepienia przeciwko ospie, to pewna część ludności powiatu krakowskiego zachowuje się jeszcze dosyć **niechętnie** wobec tej sprawy. Szczególnie ludność gmin parafii Pleszowskiej (są to skutki znanych broszurek agitacyjnych przeciw szczepieniu osławionego ks. Piksy) zachowuje się opornie wobec zarządzeń o szczepieniu ospy. Lecz obecnie stosunki pod tym względem zmieniły się na lepsze i niechęć ludności do szczepienia zmniejsza się widocznie.

Szerzące się bardzo jeszcze niedawno **pijaństwo** w powiecie krakowskim, obecnie już się zmniejsza, co też przyczyni się z pewnością do poprawy stosunków zdrowotnych.

Z miasta i z kraju.

Przypomnienie. Przed kilku dniami otwarte zostało w gmachu „Sokoła“ biuro delegacyi Naczelnego Komitetu opieki nad superarbitowanymi legionistami. Do biura tego powinni zgłosić adresy swego pobytu wszyscy dotychczas superarbitrowani legioniści. Biuro pośredniczy w wyszukaniu pracy dla superarbitrowanych legionistów, i w tym celu uprasza się mających wolne posady zgłaszać je tamże.

Delegacya N. K. O. mając tyle zadań do spełnienia, jeszcze raz zwraca się do ogółu z gorącą prośbą o poparcie jej usiłowań. Każdy może choćby najmniejszą ofiarą przyjść jej z pomocą. W tym więc celu postanowiła delegacya umieścić w rozmaitych punktach miasta skrzynki, do których można wrzucać wszelkie dary, jak: pieniądze, bieliznę, papierosy, rękawiczki itd. Jako wzór takiej skrzynki została już umieszczona skrzynka na gmachu „Sokoła“. W tym samym biurze przyjmuje się również składki pieniężne, a nadto różne dary w naturze: ubrania, środki żywności itd. Biuro jest otwarte w dni powszednie od godziny 10—1 przed południem a od 4—6 po południu; w niedzielę i święta od 10—1 przed południem.

Sprawa moratoryum w Galicyi. Galicya poniosła największe klęski ze wszystkich krajów monarchii. Byt wielu rolników, kupców i przemysłowców zrujnowany. Dlatego też prolongowanie moratoryum, choćiażby na pół roku jeszcze jest konieczne. Po ukończeniu zaś moratoryum musi nastąpić wydatna pomoc państwowa, w przeciwnym bowiem razie grozi zupełna ruina ekonomiczna. Conajmniej dziwnem jest w tej sprawie stanowisko Wiednia, gdzie pewne koła handlowo-przemysłowe domagają się zniesienia moratoryum już 30 września.

Do wiadomości wyjeżdżających do Lwowa. Zwracamy uwagę wyjeżdżającym do Lwowa, że należy się zaopatrzyć oprócz legitymacyi także w paszport i poświadczenie policyi, że nie zachodzi żadna przeszkoda do wyjazdu do Lwowa. Po przyjeździe do Lwowa, należy się zaraz kazać zameldować gospodarzowi w c. k. dyrekcyi policyi, a wyjeżdżając, trzeba się udać najpierw w godzinach od 9—12 w południe do k. u. k. Etappenkommando przy ulicy Wałowej 5, I. p. na prawo, gdzie urzędujący oficer na jednym z dokumentów podróży przybije pieczęć, dalej należy się udać do fizyka miejskiego w Rynku głównym, w ratuszu na I. piętrze, gdzie po sprawdzeniu, że w tym domu niema wypadku choroby zakaźnej, potwierdza to również na jednym z dokumentów; następnie należy się zgłosić do instytutu prof. Kuczery przy końcu ulicy Piekarskiej Nr 56, gdzie po zbadaniu wydają świadectwo, że osoba wyjeżdżająca nie choruje na jedną z zakaźnych chorób. Dopiero z temi trzema poświadczeniami można swobodnie wyjechać ze Lwowa. Na wyrobienie jednak tych poświadczeń potrzeba liczyć przynajmniej dwa dni, w wyjątkowych tylko wypadkach można otrzymać te poświadczenia w jednym dniu, o ile ma się jakiś wojskowy dokument.

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek o godz. 6 po południu: „Kopciuszek“.
Sobota: „Sto pociech“, wodewil w 5 aktach ze śpiewami i tańcami.
Niedziela po południu: „Czar nocy“.
Niedziela wieczór: „Sto pociech“.

NADESŁANE.

Zajęcie znajdą

Robotników budowlan. i monterów poszukuje Stolarnia Józefa Kleinbergera, Kraków, Augustyańska 17.

Praktykant z ukończoną niższą szkołą średnią lub handlową i znajomością języka niemieckiego, zostanie zaraz do krajowej fabryki przyjęty. Reflektanci z przemysłu tkackiego mają pierwszeństwo. Zgłoszenia do Działu inseratowego „Naprzodu“ pod **B. C. A.**

Ucznia w wieku lat 13—14 poszukuje cukiernia Horwatha w Samborze.

Kilku zdolnych robotników poszukuje zaraz krakowska fabryka mydła C. Śmiechowskiego — spółka z ogr. odp. Podgórze-Zabłocie.

Potrzeba zaraz około 30-tu robotników do robót ziemnych do budowy zakładów sanitarnych na Kontumacyi. Płaca od 3 Kor. wzwyż.

Agentów i domokrążców dla wszelkich artykułów w gospodarstwie i w domu potrzebnych, oraz zastępców i korespondentów poszukuje Dom handlowy Bron. Krasickiego, Kraków, ul. Gołębia 16.

Kto poszukuje pracy, zajęcia, posady, niechaj się zgłosi do Biura Bronisława Krasickiego, Kraków, ul. Gołębia 16.

Czeladzi stelmachskich i kołodziejskich poszukuje Józef Rożdżeński, Kraków, ul. Retoryka l. 11.

Egzaminowani palacze
do kotłów, ślusarze, kowale i tokarze znajdą natychmiastowe zajęcie za dobrem wynagrodzeniem w fabr. cementu
Bernarda Libana i Ski
w Podgórzu-Bonarce.

Monter
do wodociągów i centralnego ogrzewania zaraz potrzebny do firmy Litwinowicz i Wyleżyński, Kraków, Dominikańska 3.

LEKCYI
języka francuskiego udziela rodowita francuska. Garbarska l. 16, II. p., drzwi na lewo.

Zajęcia poszukują

Dwie panny sklepowe, Pokojowa i Niańka poszukują pomieszczenia przez Biuro Br. Krasickiego, Kraków, ul. Gołębia 16.

Kasyer, rachmistrz, buchalter, administrator młyna, oficyaliści ekonomiczni i lasowi — lepsza służba i rzemieślnicy poszukują posad i zajęć przez biuro Br. Krasickiego, Kraków Gołębia 16.

Nauczycielka poszukuje lekcyi za skromnem wynagrodzeniem. Wiadomość w Dziale Inseratowym „Naprzodu“, pl. WW. Świętych 11.

Panna z ukończoną akademią handlową poszukuje posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, pl. WW. Świętych 11.

Różne ogłoszenia.

10.000 kor. na hipotekę poszukuje się przez Biuro Br. Krasickiego, Kraków, ul. Gołębia 16.

Kupię młyn wodny (także z piłą) blisko większego miasta, gdzie są szkoły średnie Biuro Krasickiego, Kraków, ul. Gołębia 16.

Domek z pół morgiem ogrodu w pobliżu Krakowa kupi emer. kapitan. Biuro Krasickiego, Kraków, Gołębia 16.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kaczmar. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dietlowska 5 (Telefon 15).